



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: "Inny1" i "Inny2" : znaczenie potoczne kontra znaczenie akademickie

Author: Ewa Bogdanowska-Jakubowska

Citation style: Bogdanowska-Jakubowska Ewa. (2015). "Inny1" i "Inny2" : znaczenie potoczne kontra znaczenie akademickie W: E. Bogdanowska-Jakubowska (red.), "Inność/różnorodność w języku i kulturze" (s. 9-28). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Ewa Bogdanowska-Jakubowska

INNY₁ I INNY₂ – ZNACZENIE POTOCZNE KONTRA ZNACZENIE AKADEMICKIE

Abstract

Other₁ and Other₂ – the commonsense/folk concept vs the academic concept

Otherness is an integral element of social interactions. The Other is an individual with whom we interact, exchange glances and talk to. We may like his/her otherness or not, but it always attracts our attention. The paper deals with the meaning of otherness. *Other₁* and *Other₂* are separate concepts which, however, have a lot in common. *Other₁* is a concept we use everyday, in terms of which we perceive the world. *Other₂* is an abstract construct, created by scholars to describe social reality. The analysis of selected examples of the use of the words meaning "other/different" in everyday conversational discourse and in academic texts shows that the commonsense concept of otherness, used everyday, has a significantly broader meaning than the academic concept.

1. Wstęp

Inność zawsze wzbudzała zainteresowanie i różnego rodzaju emocje. Cecha: +INNOŚĆ wyróżnia jednostkę lub rzecz spośród grupy im pokrewnych, należących do tej samej kategorii. Inność może przejawiać się jako cecha przeciwna do cech posiadanych przez ogół lub jako cecha burząca stereotypowy obraz danej kategorii. Inność to też właściwość drugiego człowieka, stanowiąca odrębną i wyróżniającą go cechę. Wśród ludzi często taka cecha wzbudza negatywne emocje (np. wrogość, nienawiść, strach) i uprzedzenia wobec jednostek lub rzeczy ją posiadających; rzadziej, wzbudza ona pozytywne emocje (np. podziw,

zachwyty, sympatię). Ta różnorodność przejawów inności i wzbudzanych przez nią emocji świadczy o złożoności tego pojęcia.

Z innością stykamy się na co dzień; interakcje społeczne to bezpośredni kontakt z Innym. Rozmowa często stanowi wymianę różniących się od siebie poglądów, a rozmówca bywa „oponentem”, głoszącym inne, czytaj „przeciwnie do naszych”, poglądy. *Inność* to także pojęcie, które zawsze fascynowało filozofów i uczonych reprezentujących różne dziedziny humanistyki, np. socjologię, psychologię czy językoznawstwo.

W badaniach nad uprzejmością i twarzą autorzy rozróżniają między pojęciami *pierwszego rzędu* i *drugiego rzędu* (Watts i in., 1992; Eelen, 2001; Terkourafi, 2007). *Pojęcia pierwszego rzędu* można konceptualizować na dwa sposoby (Haugh, 2009):

- pojęcia zdroworozsądkowe, tradycyjne, emiczne;
- pojęcia rozumiane z perspektywy użytkownika, w przeciwieństwie do perspektywy badacza.

Pojęcia drugiego rzędu stanowią pojęcia naukowe; jak określają to Watts i in. (1992), te bardziej techniczne, które stanowią wartość wyłącznie w ogólnej teorii interakcji społecznej. Czy podział na pojęcia pierwszego rzędu i pojęcia drugiego rzędu można zastosować do inności? Podział ten wynika z założenia, że istnieje pewne zróżnicowanie w interpretacji obu pojęć stanowiących w rzeczywistości warianty jednego pojęcia. Czy inny człowiek, którego spotykamy na ulicy, różni się od Innego, o którym piszą filozofowie? Jeśli tak, to, czym różnią się od siebie te dwa rodzaje inności? Na tego typu pytania chciałabym odpowiedzieć w tym artykule.

2. *Inny*₁, czyli inność w znaczeniu potocznym

W potocznym rozumieniu tego słowa *inność* to „odznaczanie się cechami wyróżniającymi spośród jakiegoś zbioru tego samego gatunku; bycie innym, różność, odrębność, odmienność” (*Słownik języka polskiego*, 1978). Z aksjologicznego punktu widzenia, pojęcie to nie ma przypisanej wartości. Jednak w codziennych interakcjach społecznych często zyskuje różne konotacje.

Niektóre wyrażenia, takie jak *inność*, oprócz opisowych składników znaczenia „mają również wartościujące składniki, składające się na opis pełnej konotacji słów (w sensie szerszym terminu konotacja)” (Bartmiński, 1991: 198). Jak twierdzi Jerzy Bartmiński,

relację między składnikami poznawczymi i oceniającymi w znaczeniu słowa charakteryzuje stan równowagi chwiejnej. „Współpraca” między nimi łatwo przechodzi w dominację jednych nad drugimi, zwykle stroną aktywną w konflikcie są składniki oceniająco-wartościujące, składniki poznawcze łatwo tracą swoją pozycję, a często bywają całkowicie eliminowane z treści słowa (1991: 198–199).

W życiu codziennym, rozróżnienie *my* i *oni* (*inni*) wskazuje na opozycję, kontrast. Te deiktyczne wyrażenia za każdym razem odnoszą się do kogoś innego, w zależności od osoby mówiącej, adresata i sytuacji, w której te osoby w danym momencie się znajdują. Jednak element opozycji między nimi istnieje zawsze. Charakterystyczną cechą słownictwa aksjologicznego jest, jak twierdzi Andrzej Bogusławski (1985), obligatoryjność występowania w opozycjach; pozostaje ona w związku z istotną cechą samych wartości – koniecznością „atrakcji lub repulsji” (Bogusławski, 1985; za: Bartmiński, 1991: 202). Kluczem do zrozumienia relacji *my* – *oni* (*inni*) jest zrozumienie pojęcia *my* i naszego postrzegania otaczającego nas świata. *My* to więcej niż *ja*, to *ja* plus wszyscy ci, z którymi *ja* mam coś wspólnego. Relację *my* – *oni* (*inni*) można określić za pomocą następujących opozycji:

- podobieństwo – odmienność;
- bliskość – dystans;
- poczucie przynależności – poczucie alienacji;
- solidarność – wrogość;
- włączenie – wykluczenie.

My jesteśmy pod pewnymi względami do siebie podobni. Łączyć może nas wiele: sposób patrzenia na świat, system wartości, rasa, tożsamość narodowa, etniczna czy płciowa, język i kultura, więzy krwi. Podobnie wyglądamy, podobnie mówimy. Nasze podobieństwo i bliskość wywołują poczucie przynależności i solidarność między nami. To nas łączy, a jednocześnie pozwala zaspokoić dwie z podstawowych potrzeb ludzkich – potrzebę bezpieczeństwa i potrzebę przynależności. *My* (*we*, *wir*,

nous) to grupa ludzi, do której należą *ja*, a nie należą *inni* (Helmbrecht, 2002). *Innych* cechuje odmiennność. Od nich dzieli nas dystans, mamy odmienny światopogląd, wyznajemy odmienne wartości, należymy do różnych ras, narodów, grup etnicznych czy płci. *Oni* mówią innym niż my językiem, są obcy. „Nieznane” często budzi poczucie zagrożenia i wrogość. Inni postrzegani są przez pryzmat panujących stereotypów i uprzedzeń, często opartych na niewiedzy. Zdarza się jednak, że budzą wyłącznie ciekawość i zainteresowanie.

Naszą *tożsamość społeczną* określają: z jednej strony przynależność naszego *ja* do określonej grupy społecznej, z drugiej – odmiennność i wykluczenie *ja* z grupy *innych*. Jak twierdzą Henri Tajfel i Joseph P. Forgas (1981: 124), „Jesteśmy czym jesteśmy, ponieważ oni nie są tym, czym jesteśmy”. Sformułowana przez nich teoria tożsamości społecznej zakłada rozróżnienie między grupą własną a grupą obcą i podkreśla ich odrębność.

2.1. Znaczenie negatywne

Słownictwo aksjologiczne podatne jest na wpływ wszelkich ideologii. Na *inność* można spojrzeć podobnie jak na inne wartości, które poddają się ekspansji „ocen, zwłaszcza ocen ideologicznych” (Bartmiński, 1991: 199). Często *inność* oznacza wrogość, niezgodność z naszym widzeniem świata, z naszymi oczekiwaniami. Tak więc *inność* w wielu przypadkach ma zabarwienie negatywne. W zależności od kontekstu, słowa, takie jak *inni* czy *inność*, zyskują różne negatywne konotacje. Dotyczy to również użycia zaimka *oni*. *Inny*, oprócz znaczenia podstawowego „nie ten, nie ten sam; drugi, dalszy, pozostały; nie taki, nie taki sam, różny, odmienny, zmieniony, nowy” (*Słownik języka polskiego*, 1978), ma też znaczenie dodatkowe „niezgodny”, „wrogi”, „gorszy”. I w niektórych przypadkach to właśnie ono jest znaczeniem dominującym (przykład 1).

Przykład 1

Na zdrowy i jako tako etyczny rozum biorąc, zabójstwo, mając swe źródła – nie ma powodów. Dlatego też zbrodnia bez przyczyny wzbudza z zasady ogromne zainteresowanie publiczności. Zabił dla dwóch

złoty? Zabił, bo tamten miał inne poglądy polityczne? Zabił, bo tamten wyznawał Boga w inny sposób? Zabił, bo tamten miał inny kolor skóry? (Komar, 1998; Korpus Języka Polskiego PWN; podkr. – E.B.-J.)

Znaczenie zaimków *my* i *oni* w życiu politycznym, podobnie jak w codziennych interakcjach społecznych, ulega zmianie wraz ze zmianą sytuacji, w której są użyte. W okresie PRL *my* odnosiło się do ogółu społeczeństwa, a *oni* do członków partii (PZPR) i rządu. Takie nacechowane ideologicznie użycie zaimków osobowych obrazują tytuły dwóch książek Teresy Torńskiej, *Oni* – seria wywiadów z ludźmi budującymi komunizm w Polsce (np. z Wojciechem Jaruzelskim, Jerzym Urbanem) i *My* – zbiór wywiadów z czołowymi postaciami opozycji w czasach PRL (np. Jarosławem Kaczyńskim, Tadeuszem Mazowieckim). Po 1989 roku to rozróżnienie nie było już tak jednoznaczne. Obecnie, w sytuacji wielopartyjności i pluralizmu dominującego na naszej arenie politycznej, interpretacja tych dwóch zaimków osobowych przysparza jeszcze więcej kłopotów (przykłady 2, 3). Teun van Dijk mówi w takich sytuacjach o zaimku politycznym: *my* może odnosić się do określonej grupy czy partii politycznej lub może stanowić *pluralis majestatis* i odnosić się do premiera, premiera i jego rządu lub grupy polityków mających takie samo zdanie w jakiejś kwestii (van Dijk, 2009: 216). W przykładzie 2 Jarosław Kaczyński mówi *my*, mając na myśli członków PiS; *my* to grupa posiadająca wiedzę konieczną do dobrego rządzenia państwem, mająca kontakt ze zwykłymi ludźmi; w domyśle – wiedząca, czego Polacy potrzebują, i będąca w stanie im to zapewnić. *Oni*, czyli *rządzący*, wspomnianej wiedzy nie posiadają i są zorientowani na własne korzyści. W przykładzie 3 *my* to grupa o ściśle określonych poglądach, która w dodatku zawłaszcza dla siebie polską tożsamość narodową. *My* oznacza osoby uważające się za prawdziwych Polaków; według nich, pozostali (*Inni*) nie zasługują na to miano.

Przykład 2

Jarosław Kaczyński: My to wiemy i jesteśmy blisko ludzi, bo jeździmy po Polsce. A w tym czasie rządzący [ONI – E.B.-J.] zająć się sobą, walką o kasę i nie wiedzą, co mają robić (Gazeta.pl; podkr. – E.B.-J.).

Przykład 3

Polska to my (tak skandowali narodowcy w czasie obchodów 11 listopada 2013 roku; podkr. – E.B.-J.).

Inny znaczy „gorszy”. Brak akceptacji dla inności rozumianej na wiele różnych sposobów widoczny jest również w przytoczonych poniżej wypowiedziach. W przykładzie 4 opozycja *My – Inni/Oni* to opozycja międzypokoleniowa „starzy – młodzi”, „dawniej – dziś”. Przykład 5 oprócz opozycji PiS – PO, implikuje dodatkowe znaczenie *Innych* – zafocianie.

Przykład 4

Głodne dzieci były, kiedy ja chodziłem do szkoły. Myśmy wtedy cały szczaw wyjedli z nasypu i wszystkie śliwki zjedli. Dziś te wszystkie śliwki leżą, dzieci [INNI] grają w piłkę, szczawiu nikt nie zjada (Stefan Niesiołowski, TVN24; podkr. – E.B.-J.).

Przykład 5

Ostatnio PO słynie z obciachu. My stoimy tam, gdzie iPad, oni tam, gdzie rośnie szczaw (powiedział na antenie Radia Zet rzecznik Prawa i Sprawiedliwości Adam Hofman, odnosząc się do ostatniej wypowiedzi posła PO Stefana Niesiołowskiego i wczorajszego wystąpienia prezesa PiS w Sejmie) (wpolityce.pl; podkr. – E.B.-J.).

Inność/odmienność często postrzegana jest jako piętno, i jako taka stanowi problem zarówno dla otoczenia, jak i osoby nią naznaczonej. Termin *piętno* wywodzi się z greki i odnosi się do znaków na ciele człowieka, które miały świadczyć źle o moralności danej osoby (Goffman, 1963/1986). Znaki te były zwykle wypalane na skórze, a osoby napiętnowane uważano za nieczyste i starano się ich unikać. Współcześnie *piętno* rozumiane jest jako atrybut społeczny dyskredytujący posiadającą go osobę czy grupę (Abercrombie, Hill, Turner, 2000). Sygnalizuje pewnego rodzaju relację między atrybutem a stereotypem (Goffman, 2005). Jak twierdzi Erving Goffman: „Zanim odmienność może nabrać jakiegoś znaczenia, musi zazwyczaj zostać kolektywnie skonceptualizowana przez społeczeństwo jako całość” (Goffman, 2005: 167). Bruce G. Link i Joe C. Phelan, w pracy *Conceptualizing stigma* (2001), proponują szersze ujęcie stygmatyzacji jako procesu składającego się z wielu etapów:

- nadawania etykiet;
- tworzenia negatywnych stereotypów;
- oddzielenia *nas* od *nich*;
- dyskryminacji.

Stworzenie negatywnego stereotypu danej grupy czy kategorii osób, funkcjonujących w społeczeństwie, zmusza nas do postrzegania ich w odmienny sposób. Ugruntowana pozycja negatywnego stereotypu danej grupy pozwala przejść do następnego etapu procesu stygmatyzacji – oddzielenia *nas* od *nich*, czyli osób odmiennych, różniących się od „normalnej” reszty (Goffman mówi tu o tzw. normalsach). Według niego, „społeczeństwo posiada środki pozwalające na kategoryzację ludzi oraz zestaw atrybutów uważanych za zwykłe i naturalne dla przedstawicieli każdej z kategorii” (Goffman, 1963/1986: 2). Osoba posiadająca atrybut odróżniający ją od innych, odbiegająca w ten sposób od przyjętych standardów, często traktowana jest jak nieczysta/zbrukana, a rzeczona cecha uważana jest za piętno, które daną osobę naznacza (przykład 6).

Przykład 6

Chorzy na AIDS to przede wszystkim zboczeńcy i narkomani. Oni na ogół sami sobie są winni... (Niesiołowski, „Trybuna”, 2 listopada 1992; podkr. – E.B.-J.).

Inność, która nas naznacza, może przybierać różne formy i przejawiać się w różny sposób. Goffman (1963/1986: 4) wyróżnia trzy rodzaje piętna:

- różne deformacje fizyczne (*stigmas of the body*),
- skazy charakteru, takie jak słaba wola czy nieuczciwość, oraz skazy związane z zaburzeniami psychicznymi, pobytem w więzieniu, uzależnieniami, homoseksualizmem, alkoholizmem czy bezrobociem (*stigmas of character*),
- plemienne piętno przynależności rasowej, narodowej czy religijnej (*stigmas of social collectivities*).

Osoby z fizyczną ułomnością, a szczególnie z deformacją twarzy, od najwcześniejszych lat są napiętnowane i dyskryminowane z powodu swojej inności. Jest to rodzaj dyskryminacji wywodzący się z zasad

fizjonomiki, głęboko zakorzenionej w wielu kulturach, według której wszelkie odchylenia od przyjętych norm estetycznych miały odzwierciedlać „brzydotę” ducha i charakteru. Jedno z głównych założeń tradycyjnej arabskiej fizjonomiki, które później zostało zapożyczone przez fizjonomistów europejskich, mówi:

Nie ufajcie jednookim, kulawym, garbatym, rudym i tym o rzadkiej brodzie, słowem – nikomu, kto ma jakąś cielesną ułomność. Unikajcie tych, co mają fizyczną skazę, są bowiem nikczemni, podli i fałszywi, a przebywania z nimi będziecie tylko żałować (Mourad, 1939: 61; za: Courtine and Haroche, 2007: 31).

Taka inność często spotyka się z zaciekawieniem, podejrzliwością czy nawet wrogością. *Inny* nie tylko znaczy „gorszy”, ale też „wzbudzający niechęć”, a czasem nawet „strach”. Według Goffmana (1963/1986), człowiek postrzegany jako inny, naznaczony piętnem, odbierany bywa często jako jednostka, która nie jest w pełni człowiekiem, i tak też jest traktowany. W przykładzie 7 dla autorki listu inność, o której pisze, stanowi wartość pozytywną, bo jest to inność znajoma, w pewnym sensie oswojona. Przez wielu, jednak, postrzegana bywa ona jako zagrożenie. Podobnie, inność spowodowana tzw. dysforią płciową spotyka się z niechęcią, wynikającą z niewiedzy i nieporozumienia (przykład 8). *Inny* to często „nieznany”, „trudny do zrozumienia”, czy „trudny do zaakceptowania” (przykład 9).

Przykład 7

Wzruszający list naszej Czytelniczki Anny Alboth, której brat porusza się na wózku inwalidzkim.

– Spotkania z „innością” są potrzebne – pisze Anna.

– Ile dzieciaków schowa się za mamą, widząc naszego Kubę? Ile się go przestraszy? I dlaczego ulubioną zabawą moich dziewczynek jest zjeżdżanie z jego kolan, jak ze zjeżdżalni, aż na podnózek wózka inwalidzkiego? (<http://www.wysokieobcasy.pl>)

Przykład 8

„Yo nena, yo princesa” (Ja dziewczynka, ja księżniczka) – brzmiały jedno z pierwszych słów, które wypowiedziała Luana, gdy nauczyła się mówić. Tylko że wtedy miała na imię Manuel i według metryki

była chłopcem. [...] W historii Lulu nie ma nic strasznego – przekonuje psycholożka. – Jest dziewczynką, tylko trochę inną (<http://www.wysokieobcasy.pl>).

Przykład 9

Matka Michała Piroga: Czytałam tą książkę i widziałam całe jego życie [...]. Powiem tak – żał mi, że jest inny i że nie będę miała wnuka czy wnuczki, no ale trudno – tak zadecydował los i tak musi być. Najważniejsze jest żeby on był szczęśliwy – jak on będzie szczęśliwy, będę i ja (http://afterparty.pl/newsy_artukul,16605.html) [pisownia oryginalna].

Inność wynikająca z przynależności rasowej od dawna była uważana za piętno. Jak twierdzą Gilles Deleuze i Felix Guattari (1987; tłum. E.B.-J.):

Rasizm działa na zasadzie określenia stopnia odchylenia od normy określającej twarz Białego Człowieka, która łączy cechy niezgodne [...], czasem tolerując je w niektórych miejscach w niektórych warunkach, w getcie, czasem usuwając je ze ścian, która nigdy nie znosi odmienności (to jest Żyd, to jest Arab, to jest murzyn, to jest obłąkany...). Z rasistowskiego punktu widzenia, nie ma niczego poza [nami. – E.B.-J.], nie ma ludzi poza [nami – E.B.-J.]. Są tylko ludzie, którzy powinni być podobni do nas i których zbrodnią jest to, że nie są [podobni – E.B.-J.].

Negatywne postrzeganie Innego nie zawsze musi wiązać się z wrogością czy niechęcią. Czasem Inny znaczy „dziwny”, „odbiegający od normy”. W tym przypadku Inny to człowiek, którego zachowania trudno zrozumieć i czasem trudno przewidzieć (przykład 10).

Przykład 10

Marysia zawsze była inna, taka wycofana. Często dziwnie się zachowywała [podkr. – E.B.-J.]

2.2. Znaczenie pozytywne

W potocznym użyciu *inny* może mieć również zabarwienie dodatnie. Inny znaczy „lepiej”, „wyjątkowy”. W przykładzie 11 użycie tego za-

imka pełni funkcję komplementu. W przeciwieństwie do konotacji negatywnych, gdzie inność jest w opozycji do kategorii *ja* i *ja*-podobnych, w przypadku konotacji pozytywnych *Inny* jest różny od pozostałych innych. Wyrażenie *inny świat* (przykład 12) użyte przez autora oznacza inną, może nie za dobrze znaną, ale zdecydowanie lepszą rzeczywistość, w której każdy, w tym autor, chciałby się znaleźć. W przykładzie 13 *Inny*, o którym mówi bohaterka powieści, jest zdecydowanie lepszą, niestety już należącą do przeszłości, wersją jej męża. W tym przypadku albo zaszła w nim zmiana na gorsze, albo jego przyszła żona dostrzegła w nim co innego, niż to, co widzi obecnie.

Przykład 11

– Nie podejrzewam panią o prostą kobiecą zaborczość – podjął rękawicę. – Pani jest na pewno inna.

– Inna niż inne? Tylko tyle Polacy potrafiały wymyślić, gdy chcą powiedzieć kobiecie komplement? (Praszyński, 1997; PWN; podkr. – E.B.-J.)

Przykład 12

Dziewczyny w tym smutnym kraju były zawsze zjawami z innego świata. Ich ciuchów nie widziało się w przasných odzieżowych sklepach handlu detalicznego, zapachów nie kupiło się w żadnej państwowej perfumerii, ich zgrabne postacie przypominały wycinanki, które jakiś wariat wkleił nie do tego, co trzeba, albumu (Kowalewski, 2000; PWN; podkr. – E.B.-J.).

Przykład 13

„A to, co było między nami? – zapyta Ilona. – A co ze mną, z chłopcami?” „Pomyliłem się” – powiem wtedy. I nagle wzdryga się, jakby usłyszał jej prosty, trochę surowy głos: „Nie, Istvan, to ja się pomyliłam, bo wychodziłam za kogo innego” (Żukrowski, 1994; PWN; podkr. – E.B.-J.)

Inność, ta w znaczeniu pozytywnym, jest więc wartością pożądaną przez nas. Chęć posiadania czegoś innego, obcowania z Innymi czy stania się częścią czegoś innego stanowi silną motywację w zachowaniach interakcyjnych.

2.3. Inność jako wartość względna

Inność nie jest jednak wartością na stałe przypisaną danej jednostce czy grupie. Wynika to po części z wewnętrznej przemiany, jaka zachodzi w jednostce w pewnym okresie jej życia, pod wpływem czynników zewnętrznych, a w konsekwencji – wyborów, jakich ona dokonuje, a po części – sposobu, w jaki postrzegają ją inni. Przynależność do danej grupy czy kategorii, a co za tym idzie – tożsamość jednostki, nie są stałe. Przykłady przemian przynależności do grupy i tożsamości stanowią charakterystyczny element kultury politycznej:

Uczucie przynależności do określonej społeczności oraz zjawiska identyfikacji są możliwe wyłącznie w relacji do grup i kategorii, do których jednostka nie należy: tak więc, poszczególni członkowie Parlamentu Europejskiego postrzegają się jako podobnych do innych [ludzi] o tym samym pochodzeniu ('my' jesteśmy członkami tych samych grup czy mamy podobną tożsamość społeczną), a [uważają się za] różnych od członków innych grup czy kategorii ('oni'). Poza tym, ważne jest, żeby pamiętać, że *nawet w przypadku poszczególnych jednostek, tożsamości nie są stałe* (Wodak, 2011: 77; podkr. – E.B.-J.).

Polska arena polityczna nie różni się w tym względzie od innych. Śledząc kariery polskich polityków, można zaobserwować liczne zmiany przynależności partyjnej, niekoniecznie zawsze wiążące się ze zmianą poglądów politycznych. W wyniku tego typu zmiany jednostka dla jednych – byłych oponentów – staje się „jednym z nas”, dla drugich – byłych kolegów partyjnych – staje się „jednym z nich”. Dobrą ilustrację tego typu zmiany stanowi przypadek Michała Kamińskiego, którego droga polityczna wiodła przez wiele ugrupowań: Narodowe Odrodzenie Polski, Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, Akcję Wyborczą Solidarność, Przymierze Prawicy, Prawo i Sprawiedliwość (z którym był najbardziej kojarzony – 2002–2010), Polska Jest Najważniejsza, po Platformę Obywatelską, od której przyjął propozycję kandydowania do Parlamentu Europejskiego w 2014 roku. Ta ostatnia decyzja Kamińskiego, wiążąca się zarówno z deklarowaną zmianą poglądów, jak i ze zmianą przynależności, spotkała się ze zdecydowaną reakcją ze strony zarówno byłych, jak i obecnych kolegów partyjnych. Zapytany o Mi-

chała Kamińskiego, dawnego kolegę partyjnego, Jacek Kurski zachowuje pozory uprzejmości i życzliwości, mówi o olbrzymim sukcesie, żeby zaraz dodać komentarz mający na celu zdyskredytowanie Kamińskiego. W kolejnym zdaniu jego agresja przenosi się na poziom publiczny, jako polityk Kurski uważa Kamińskiego za wroga i otwarcie to deklaruje. Na koniec zwraca się bezpośrednio do Kamińskiego i w humorystyczny sposób nie wprost wyraża krytykę postępowania Kamińskiego (przykład 14). Tak więc prywatnie Kurski traktuje Kamińskiego życzliwie, przynajmniej tak chce być postrzegany, w życiu politycznym jednak są po przeciwnych stronach barykady, są wrogami.

Przykład 14

Monika Olejnik: Ale cieszy pana, że Michał Kamiński jest teraz pod skrzydłami Donalda Tuska?

Jacek Kurski: Jakby to powiedzieć. No, w planie osobistym jest to olbrzymi sukces Michała Kamińskiego, bo był na kompletnym aucie i już się żegnał z polityką i nagle znowu w mainstreamie. Ale w planie politycznym, oczywiście, to oznacza, że jesteśmy, ani nam się witać, ani żegnać, żyjemy na archipelagach, jak by powiedział poeta. I mogę powiedzieć, że, Michał nie obraź się, przeszedłeś na złą stronę mocy (<http://www.tvn24.pl>).

W podobnym tonie o byłym koledze partyjnym mówi Anna Fotyga (przykład 15). Zarzuca mu zdradę, zdradę partii, PiS, w osobie Jarosława Kaczyńskiego, a także zdradę, która wydaje się tu mieć o wiele większy ciężar: sprzeniewierzenie się ideom, które symbolizuje teraz zmarły prezydent Lech Kaczyński. Niektórzy spośród członków PO wyrażają negatywne opinie na temat wystawienia Kamińskiego jako kandydata ich partii do Parlamentu Europejskiego, i decyzję tę określają w kategoriach błędu. Oni jednak jego inność rozumieją inaczej niż członkowie PiS, i podkreślają jego odmienność ideologiczną (przykład 16).

Przykład 15

Anna Fotyga: Michał Kamiński w zależności od tego, jakiego ma pana, tak się zachowuje. Był najbardziej oddanym, jak służył, wydawało się, prezydentowi. Potem bez żadnego problemu zdradził jego pamięć, zdradził jego brata (<http://www.wprost.pl>).

Przykład 16

Michał Szczerba (poseł PO): Kandydowanie europośła Michała Kamińskiego z listy PO to nieporozumienie. Jest prywatnie sympatycznym człowiekiem i znam go wiele lat, ale to kandydat niezrozumiały dla naszych wyborców. [...] Kurs na Giertycha i Kamińskiego uważam za błąd (wpis na Facebooku; <http://natemat.pl>).

Wydźwięk wypowiedzi Donalda Tuska (przykład 17) jest zupełnie inny. W pełni popiera on Kamińskiego jako nowego członka PO. Dla niego, Kamiński to „jeden z nas”; Tusk mówi: *Każdy z nas odbywa pewną drogę*. Zaimek polityczny *my/nas* można interpretować dwojako: albo w odniesieniu do polityków w ogóle, albo do przedstawicieli partii rządzącej; odbywanie pewnej drogi to, według Tuska, doświadczenie cechujące tę grupę zawodową. Premier w ten sposób legitymizuje decyzję Kamińskiego. Wyrażenie *odbyć pewną drogę* Tusk powtarza tu kilkakrotnie, mówiąc o innych, wybitnych, członkach PO, którzy zmienili poglądy polityczne i przynależność partyjną. Tusk nie mówi tu wprost o zmianie orientacji politycznej, ucieka się do metafory PROCES PRZEMIANY TO DROGA. Decyzje tego rodzaju zwykle nie spotykają się ze społeczną aprobatą i są oceniane w najlepszym przypadku jako moralnie wątpliwe (np. wyrażenie *być jak chorągiewka* – „zmieniać poglądy” – ma zdecydowanie negatywne konotacje). Oprócz zastosowania wyrażenia metaforycznego Tusk stosuje jeszcze inny zabieg mający służyć tworzeniu pozytywnego wizerunku Michała Kamińskiego, mianowicie, stawia go w jednym rzędzie z takimi wybitnymi politykami, jak Radosław Sikorski czy Danuta Huebner. Innymi atutami Kamińskiego, w opinii premiera, są jego zmiana opinii na temat Platformy Obywatelskiej oraz gorliwość i umiejętność atakowania przeciwnika politycznego (te cechy zaprezentował Kamiński, walcząc z PO, gdy był jeszcze w szeregach PiS-u).

Przykład 17

Donald Tusk: Będę dalej budował Platformę w taki sposób, aby była otwarta także dla tych, którzy kilka lat temu uważali, że są naszymi przeciwnikami. Dzisiaj jeden z najwybitniejszych polityków i dyplomatów europejskich, polski minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, który będzie jednym z liderów kampanii do Parlamentu Eu-

ropejskiego, także odbył pewną drogę. Nasza warszawska liderka, Danuta Huebner, też musiała odbyć pewną drogę. Każdy z nas odbywa pewną drogę. Cieszę się, że spotykamy się z takimi ludźmi jak Michał Kamiński, którzy zmieniają opinię na temat Platformy Obywatelskiej i chcą nam pomóc utrzymać stabilność polityczną. [...] Michał Kamiński, tak jak gorliwie potrafił uderzyć Platformę wtedy, kiedy prezentował konkurencyjne ugrupowanie, z jeszcze większą energią będzie wspierał to, co ma sens (<http://www.tvn24.pl>).

Inność nie jest więc cechą na stałe przypisaną poszczególnym jednostkom, np. politykom. Dokonywane przez nich wybory stawiają ich po jednej lub po drugiej stronie „barykady”. Dynamika interakcji społecznych wpływa na sposób postrzegania ich aktorów i kształtuje ich wizerunek własny.

3. *Inny*₂, czyli inność w znaczeniu akademickim

Inność drugiego rzędu, ta, o której piszą teoretycy, tym różni się od inności pierwszego rzędu, że jej znaczenie zdominowane jest przez czynnik poznawczy. Jak twierdzi Bartmiński (1991: 202), jednak „Nic nie jest wolne od wartościowania, nawet terminy naukowe”. *Inny*₂ to ten drugi, Obcy. Spotkanie z nim nie wymusza na nas wartościowania, jak to ma miejsce w przypadku *Innego*₁. Jego obecność jednak nie pozostaje bez wpływu na nas i nasze poczynania.

Emanuel Levinas pisze o Innym jako Obcym, niemającym nic wspólnego z nami i od nas niezależnym:

Absolutnie Inne to inny człowiek. [...] Z innym człowiekiem nie wiąże mnie ani relacja posiadania, ani jedność liczbową, ani jedność pojęcia. Brak wspólnej ojczyzny sprawia, że Inny jest Obcym; Obcym, który zakłóca moje „u siebie”. Ale Obcy znaczy też wolny. W stosunku do niego nie mogę *móc*, nie mogę mieć żadnej władzy (Levinas, 1961/1998: 26).

Wobec Innego stajemy się bezsilni, sama jego obecność nakazuje nam konfrontację: twarzą w twarz z Innym. Jego obecność nigdy nie po-

zostaje wyłącznie obecnością, rozmowa z nim stwarza między nami relację bardzo złożoną.

Jest to sytuacja niesprowadzalna do całości, bo ustawienie *vis-à-vis* nie jest modyfikacją bycia „obok...”. Nawet kiedy Innego połączę ze sobą spójką „i”, on nadal stać będzie naprzeciw i objawiać mi się w swojej twarzy. [...] te relacje, które uznaję za podstawę samego bytu, zawiązują się już w łonie samego dyskursu, z jakim zwracam się do moich rozmówców: Inny człowiek nieuchronnie staje naprzeciw mnie – wróg, przyjaciel, mój mistrz, mój uczeń – poprzez moją ideę Nieskończoności (Levinas, 1961/1998: 82).

Inny zawsze stoi wyżej od nas (Wyschogrod, 2000). Toteż relacja, jaką razem tworzymy, nigdy nie jest symetryczna. Nie ma tu mowy o równości. Twarz Innego nosi ślady boskości, a on sam wydaje nam rozkaz: „Nie zabijaj”. To przykazanie wypisane na twarzy Innego. Dlatego według Levinasa, taka konfrontacja z Innym, Obcym jest dla nas zawsze silnym przeżyciem.

Stosunek językowy zakłada transcendencję, radykalną separację, obcość rozmówców, objawianie się Innego dla mnie. [...] Rozmowa jest zatem doświadczeniem czegoś absolutnie obcego, „poznaniem” lub „doświadczeniem” czystym, *traumatyzmem zdziwienia* (Levinas, 1961/1998: 72–73).

W pismach Levinasa (1981; 1985; 1998), pomimo konfrontacyjnego charakteru relacji twarzą w twarz, Inny nie jawi się nam jako zagrożenie. Konfrontacja z nim nie implikuje agresji ani przemocy, stanowi jednak bardzo silne przeżycie. Zygmunt Bauman rozumie inność Obcego trochę inaczej: „Inność Innego jest równoznaczna z jego wyjątkowością” (Bauman, 2009: 42). Wyjątkowość ta może stanowić zachętę do stanięcia z nim twarzą w twarz, do rozmowy. Inny jawi się nam jako ktoś wyjątkowy, i jako taki wzbudza nasze zdziwienie; wart jest poznania i nawiązania bliższej relacji.

Zdecydowanie bardziej ponury obraz Innego jawi się w pracach Ervinga Goffmana. Już w swojej rozprawie doktorskiej, zatytułowanej *Communication conduct in an island community* (1953), sugeruje, że „lepiej wyobrażać sobie interakcję nie jako scenę harmonii, ale jako przysto-

wania do zimnej wojny” (Goffman, 1953: 40; za: Manning, 1992: 65). Interakcja społeczna to taka gra w chowanego, według przyjętych przez obie strony zasad (Goffman, 1953: 84; za: Manning, 1992: 65). Jak utrzymuje Goffman: „warunkiem interakcji społecznej, jest zachowanie twarzy” (1967: 12); warunek ten wynika z założenia o wzajemności w tym względzie i rytualnej kooperacji. Tu także spotkanie twarzą w twarz stanowi konfrontację. Nie jest to jednak konfrontacja mająca na celu poznanie, doświadczenie Innego – Obcego. Interakcja z Innym, według Goffmana i wielu jego zwolenników (np. Brown i Levinson, 1987; Scollon i Wong Scollon, 2001) stanowi zawsze potencjalne zagrożenie dla jednostki i dla jej pozytywnego wizerunku własnego. To gra uników i teatr pozorów. Jak twierdzi Anthony Giddens (1988: 260; Manning, 1992), Goffman opisuje „cyniczny świat wyłącznie sobą zainteresowanych jednostek, w którym ponad wszystko liczą się pozory”.

Z lingwistycznego punktu widzenia,

Oni (Inni) to ci, którzy nie mówią naszym językiem. To jednak powoduje wiele pytań. Co właściwie znaczy ‘mówić’ językiem, i jak można zdefiniować ‘język’ na potrzeby wyjaśnienia zjawiska włączenia i wykluczenia? (Duszak, 2002: 1).

Na te pytania można znaleźć wiele odpowiedzi. Jedno, natomiast, jest pewne: język stanowi element spajający ludzi, konstytuujący relacje między nimi i umożliwiający doświadczenie i wzajemne poznanie. Niemówiący naszym językiem Inni w ten sposób zawsze pozostaną dla nas inni i obcy, a tym samym wykluczeni przez nas i nas wykluczający.

4. Wnioski

Analiza wybranych przykładów wykazała istotne różnice semantyczne między pojęciami *Inny*₁ i *Inny*₂, czyli między potocznym użyciem a użyciem w teoretycznych tekstach akademickich. *Inny*₁ wykazuje większą różnorodność znaczeniową: oprócz znaczenia denotacyjnego, w wielu kontekstach ma również różne konotacje. W potocznym znaczeniu zamienia/rzeczownika *inny* dominują składniki oceniająco-wartościujące.

Na znaczenie *Innego₁* składają się następujące elementy:

- 1) denotacja: „różny, odmienny”;
- 2) konotacje:
 - konotacje negatywne: „niezgodny”, „wrogi”, „gorszy”, „wzbudzający niechęć i strach”, „dziwny”, „odbiegający od normy”; *Inny* to często ktoś noszący piętno swojej inności; przez to i dlatego nadaje się mu etykiety, ocenia przez pryzmat negatywnych stereotypów, wyklucza z naszego życia i dyskryminuje;
 - konotacje pozytywne: „lepszy”, „wyjątkowy”; *Inny* swoją odmiennością i wyjątkowością oraz przynależnością do innego, lepszego świata często sam wyklucza się z naszego.

Inny₂ ma dużo bardziej ograniczone znaczenie; jego „odmienność” polega na tym, że jest inny niż *ja*, stoi w opozycji do *ja*. Brak tu jednak elementu wrogości, charakterystycznego dla *Innego₁*. Na znaczenie *Innego₂* składają się następujące elementy:

- 1) denotacja: „odmienny, obcy”;
- 2) konotacje: „wyjątkowy”; „budzący zdziwienie”; „stanowiący zagrożenie”; „wykluczony”.

Konotacje te nie są jednak tak jednoznacznie pozytywne czy negatywne, jak w przypadku *Innego* w użyciu potocznym. „Wyjątkowy” znaczy tu tyle, co „wyróżniający się czymś”. *Inny* „budzący zdziwienie” wygląda inaczej niż *ja*, inaczej się zachowuje lub pod różnymi względami jest nieprzewidywalny. „Zagrożenie” ze strony *Innego* nie wynika tu z jego wrogiego nastawiania do *ja*, ale z charakteru ich wzajemnej interakcji, której warunkiem jest zachowanie twarzy. „Wykluczenie” *Innego* nie jest związane z posiadaną przez niego cechą uważaną za piętno i stanowiącą pretekst do dyskryminacji.

Bibliografia

- Abercrombie N., Hill S., Turner B.S. (2000). *The Penguin dictionary of sociology*. London: Penguin Books.
- Bartmiński J. (1991). „Projekt i założenia ogólne słownika aksjologicznego. Projekt listy haseł do słownika aksjologicznego”. W: J. Puzynina i J. Bartmiński (red.). *Język a Kultura*. T. 2: *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, (s. 197–209). Wrocław: Wydawnictwo „Wiedza o Kulturze”.

- Bauman Z. (2009). *Does ethics have a chance in a world of consumers?* Cambridge, Mass./London, England: Harvard University Press.
- Bogusławski A. (1985). Odpowiedź na ankietę 28 sierpnia 1985 r. [maszynopis].
- Brown P. i Levinson S.C. (1987). *Politeness. Some universals in language usage*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Courtine J.-J. i Haroche C. (2007). *Historia twarzy*. Przeł. T. Swoboda. Gdańsk: Słowo/obraz terytoria.
- Deleuze G. i Guattari F. (1987). *A thousand plateaus. Capitalism and schizophrenia*. Transl. B. Massumi. Minneapolis/London: University of Minnesota Press.
- Dijk T.A. van. (2009). "Critical discourse studies. A sociocognitive approach". In: R. Wodak, M. Meyer (eds.). *Methods of critical discourse analysis*, (s. 62–85). London: Sage.
- Duszak A. (2002). "Us and Others: An introduction". In: A. Duszak (ed.). *Us and Others: Social identities across languages, discourses and cultures*, (s. 1–28). Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins Publishing Company.
- Duszak A. (2002). "Words and social identities". In: A. Duszak (ed.). *Us and Others: Social identities across languages, discourses and cultures*, (s. 213–231). Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins Publishing Company.
- Eelen G. (2001). *A critique of politeness theories*. Manchester, UK/Northampton MA: St. Jerome Publishing.
- Giddens A. (1988). "Goffman as a systematic social theorist". In: P. Drew, A. Wootton (eds.). *Erving Goffman. Exploring the interaction order*, (s. 250–279). Cambridge: Polity Press.
- Goffman E. (1953). *Communication conduct in an island community* [Rozprawa doktorska. University of Chicago].
- Goffman, E. (1963/1986). *Stigma. Notes on the management of spoiled identity*. New York: A Tochstone Book, Simon&Schuster Inc.
- Goffman E. (1963/2005). *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Goffman E. (1967). *Interaction ritual: Essays in face-to-face behavior*. Chicago: Aldine Publishing Company.
- Haugh M. (2009). "Face and interaction". In: F. Bargiela-Chiappini i M. Haugh (eds.). *Face. Communication in social interaction*, (s. 1–30). London: Equinox.
- Helmbrecht J. (2002). "Grammar and function of *we*". In: A. Duszak (ed.). *Us and Others: Social identities across languages, discourses and cultures*, (s. 31–49). Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins Publishing Company.
- Levinas E. (1981). *Otherwise than Being: or, beyond Essence*. Transl. A. Lingis. The Hague/Boston: M. Nijhoff.

- Levinas E. (1985). *Ethics and infinity. Conversations with Philippe Nemo*. Transl. R.A. Cohen. Pittsburgh: Duquesne University Press.
- Levinas E. (1998). *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrzności*. Przeł. M. Kowalska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Link B.G. i Phelan J.C. (2001). "Conceptualizing stigma". *Annual Review of Sociology* 27: 363–385.
- Manning, P. (1992). *Erving Goffman and modern sociology*. Stanford, CA: Stanford University Press.
- Mourad Y. (1939). *La Physiognomie Arabe et le Kitab Al-Firāsa de Fakhr Al-Dīn Al-Rāzī*. Paris: Librairie Orientaliste P. Geuthener.
- Scollon R. i Wong Scollon S. (2001). *Intercultural communication. A discourse approach*. Second edition. Oxford: Blackwell Publishers.
- Słownik języka polskiego. (1978–1981). Warszawa: PWN.
- Tajfel H. i Forgas J.P. (1981). "Social categorization: cognitions, values and groups". In: J.P. Forgas (ed.). *Social cognition: Perspectives on everyday understanding*, (s. 113–140). London: Academic Press.
- Terkourafi M. (2007). "Toward a universal notion of face for a universal notion of cooperation". In: I. Kecskes, L.R. Horn (eds.). *Explorations in pragmatics. Linguistic, cognitive and intercultural aspects*, (s. 313–344). Berlin/New York: Mouton de Gruyter.
- Watts R., Ide S. i Ehlich K. (1992). "Introduction". In: R. Watts, S. Ide i K. Ehlich (eds.). *Politeness in language: Studies in its history, theory and practice*, (s. 1–17). Berlin: Mouton de Gruyter.
- Wodak R. (2011). *The discourse of politics in action. Politics as usual*. Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Wyschogrod E. (2000). *Emmanuel Levinas. The problem of ethical metaphysics*. New York: Fordham University Press.

Źródła (dostęp: 15 X 2014)

- <http://www.tvn24.pl/kropka-nad-i,3,m/michal-nie-obraz-sie-przeszedles-na-zla-strone-mocy,409888.html>
- <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/tusk-o-kaminskim-ciesze-sie-ze-zmienil-zdanie-o-po-radykalowie-sa-niebezpieczni-dla-polski,407807.html>
- <http://www.wprost.pl/ar/443827/Fotyga-Michal-Kaminski-w-zaleznosci-od-tego-jakiego-ma-pana-tak-sie-zachowuje/>
- http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,114757,15032767,Kilkuletni-Manuel_nosi_sukienki_i_powtarza_Jestem.html

http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,114757,14943737,Spotkania_z_innoscia_sa_potrzebne.html

<http://wpolityce.pl/wydarzenia/48665-adam-hofman-my-stoimy-tam-gdzie-ipad-oni-tam-gdzie-rosnie-szczaw-trudno-sie-nie-zgodzic>

http://wyborcza.pl/1,75248,14928995,Zamieszki_w_Swieto_Niepodleglosci_RELACJA_.html?wall=1#TRrelST

http://wyborcza.pl/1,75478,14933804,Trzy_marsze_trzy_Polski_Jak_swietowali_smy_niepodleglosc.html#ixzz2n607Fq1k

http://wyborcza.pl/politykaekstra/1,132915,14001542,Obietnice_Kaczynskiego.html

Komar M. (1998). *O obrotach losów i ciał*. Korpus Języka Polskiego PWN.

Kowalewski W. (2000). *Bóg zapłać!* Korpus Języka Polskiego PWN.

Literatura nr 2. (1984). Korpus Języka Polskiego PWN.

Praszyński R. (1997). *Jajojad*. Korpus Języka Polskiego PWN.

Rozmowa o lekarzu, o komputerach, o samochodach, o dzieciach. (2000). Korpus Języka Polskiego PWN.

Żukrowski W. (1994). *Kamienne tablice*. Korpus Języka Polskiego PWN.